

Żywa historia Gorlic – wywiad z panem Tadeuszem Merkunem

Wywiad z panem Tadeuszem Merkunem dotyczący życia w Rafajłowej (dzisiejsza Bystrycia w Ukrainie), ucieczki przed mordem, dzięki ostrzeżeniu przez sąsiada Ukraińca, losów jego i jego rodziny podczas okupacji i życia później w Gorlicach.

Tadeusz Merkun

Urodzony w 1938 roku w Rafajłowej na Pokuciu. Technik-łącznościowiec. Jego ojciec zmobilizowany w 1939 roku nie wrócił do domu po kampanii wrześniowej. Po spaleniu domu przez banderowców w 1944 roku, rodzina zatrzymana przez Niemców, trafiła przez obóz pracy w Krakowie-Płaszowie do Nowego Żmigrodu, a potem do Gorlic. Tadeusz Merkun pracował w ZURT, jeździł również taksówką. Jest ratownikiem Krynickiej Grupy GOPR. Zgromadził wiele fotografii i informacji o działalności gorlickich goprowców i o samych Gorlicach.

Rzeczpospolita Rafajłowska

Pierwsze terytorium odradzającej się Polski niepodległej, to w latach 1914 – 1915 Rzeczpospolita Rafajłowska. 12 października 1914 roku część polskich oddziałów (dwa bataliony 3 pułku) wyruszyła z rejonu miejscowości Königsfeld (gdzie znajdowała się Komenda Legionów) w stronę Rafajłowej, pokonując stacjonujących tam Rosjan w jednej z potyczek. Była to pierwsza walka Polaków na ziemi galicyjskiej. Rejon wsi został obsadzony przez Polaków i miał stanowić rejon koncentracji sił, dogodną bazę wypadową do dalszych działań. Pełnił też funkcję bazy zaopatrzeniowej, bo w Rafajłowej właśnie składowano żywność czy wyposażenie, które dowożono z oddalonej o ok. 70 km stacji kolejowej w Taracsköz. W miejscowości funkcjonowały polskie urzędy, a także m.in. szpital i piekarnia.

Rafajłowa, leżąca ponad 750 metrów nad poziomem morza, była enklawą polskości na obcej ziemi legionistów stacjonowali w niej prawie 4 miesiące. Polacy opanowali także inne miejscowości, m.in.: Sołotwinę, Zieloną, Pasieczną i Nadworną.

Polacy, z pomocą sprzymierzonych żołnierzy oraz cywilnych robotników, zbudowali tzw. Drogę Legionów, liczącą ok. 7 km długości trasę, która łączyła rejon Rafajłowej i Przełęcz Rogodze Wielkie (nazywanej przez Austriaków Pantyrską; w pamięci Polaków zapisała się jako Przełęcz Legionów) i zapewniała przeprawę dla pojazdów kołowych. Na trasie wzniesiono okazały drewniany krzyż, na którym umieszczono później wiersz: „Młodzieży polska patrz na ten krzyż!/ Legiony Polskie dźwignęły go wzwyż/ Przechodząc góry, lasy, wały/ Do Ciebie Polsko i dla Twojej chwały” (pierwotna wersja, wyrzyta bagnetem przez legionistę Adama Szanię, była nieco inna).

Zapraszamy do galerii fotografii dostępnej na dole strony.

Wywiad z panem Tadeuszem Merkunem przeprowadzony 14 listopada 2023 przez Urszulę Karasińską w Gorlicach.

Spis treści:

00:00:05 — „Urodziłem się w Rafajłowej, obecnie to Ukraina. [...] Dziadek był z pochodzenia Niemcem, babcia Austriaczką” — historia osiedlenia się w Polsce i stania się Polakami

00:01:50 — Rafajłowa znana głównie z bitwy stoczonej przez II Brygadę Legionów Polskich z Rosjanami w 1915 roku

00:02:34 — Dzieciństwo w Rafajłowej; relacje między Polakami i Ukraińcami

00:05:30 — „Przyszedeł rok 1943 i styczeń 1944 [...] przyszedeł Ukrainiec i powiedział: jak chcecie żyć, to uciekajcie”

00:08:00 — spalony dom wraz z dobytkiem i dokumentami tożsamości — „Mieliśmy tyle, co na sobie” — dalszy ciąg ucieczki, opis Przełęczu Legionistów i drogi, którą zbudowali legionieści

00:09:51 — zatrzymanie rodziny przez Niemców, pobyt w obozie na Węgrzech i dalsza podróż pod eskortą Węgrów do Oświęcimia

00:14:13 — przyjazd do obozu w Oświęcimiu; postój 3 dni i odjazd do krakowskiego Płaszowa, w którym mieścił się niemiecki obóz pracy; „ Z Oświęcimia wychodziło się przez komin, a myśmy wyjechali pociągiem — zdarzył się cud”

00:17:05 — „W kamieniołomach zobaczyłem jak ludzie umierają. To nie byli ludzie, to były szkielety powleczone skórą. Jako dziecko nosiłem tam kamienie”; ponowny „cud” — rodzina wyjeżdża jako rolnicy do pracy w Żmigrodzie (opis miejscowości)

00:27:30 — ucieczka rodziny przy okazji kopania rowów w Starym Żmigrodzie

00:28:08 — trzeci „cud” w życiu Tadeusza Merkuna

00:31:43 „Niemcy uciekali” — przyjazd do Gorlic dzięki Niemcowi mówiącemu po polsku

00:34:23 — pomoc uzyskana w gorlickim Czerwonym Krzyżu przy ulicy Piekarskiej; mieszkanie w „Kornówce”, potem na Dworzysku; obiady w stołówce

00:36:10 — „Ja nie miałem butów” — w zimie używano grubych skarpet zwanymi z ukraińska „krapczunami”

00:38:57 — opowieść o ojcu — żołnierzu Andersa walczącego o Monte Cassino, o powrocie do kraju w 1947 roku i jego pracy w Gorlicach (majster drogowy, budowa starego mostu na Sękówce, gdzie został kaleką)

00:40:14 — niewykorzystana propozycja kupna domu na Dworzysku i dzieciństwo z „silną grupą pod wezwaniem” (nazwiska kolegów, zabawy)

00:44:14 — „Nas z grupy kolegów zostało dwóch żyjących”

00:46:12 — „Przyszedeł koniec roku 1944” — ucieczka Niemców, wyzwolenie, żołdaci w Gorlicach

00:50:30 — Rosjanie na podwórku „Budowlanki” przy ul. Niepodległości — „Umiałem z nimi rozmawiać”, propozycja zostania synem pułku

00:53:20 — niesamowita opowieść o zaminowanym moście na Ropie — „Tak po cichutku wydaje mi się, że to ja uratowałem most od wysadzenia”

00:55:47 — „Często byłem głodny” — wspomnienie pysznego nałęczowskiego chleba; opowieść o ukochanym dziadku

00:57:45 — powrót do właściwego nazwiska po powrocie ojca i jego historia

01:02:33 — pobyt w Anglii u ciotki; powrót do Polski — „Nigdy odtąd nie miałem kłopotów z uzyskaniem paszportu, nawet w stanie wojennym”